

Olafur Arnalds & Alice Sara Ott - The Chopin Project (2015)

Written by bluesever

Tuesday, 31 October 2017 15:05 - Last Updated Tuesday, 31 October 2017 17:28

Olafur Arnalds & Alice Sara Ott - The Chopin Project (2015)



01. Verses (4:03) 02. Piano Sonata No.3 - Largo (9:17) 03. Nocturne in C sharp minor (feat. Mari Samuelsen) (4:24) 04. Reminiscence (4:28) 05. Nocturne in G minor (3:01) 06. Eyes Shut - Nocturne in C minor (6:41) 07. Written in Stone (3:27) 08. Letters Of A Traveller (4:17) 09. Prelude in D flat major 'Raindrop' (5:57) Piano: Alice Sara Ott Piano (Track 8): Olafur Arnalds Solo Violin (Track 3): Mari Samuelsen String Quintet: Viktor Orri Arnason, Bjork Oskarsdottir, Porarinn Baldursson, Unnur Jonsdottir and Hallgrimur Jonas Jensson Synthesizers: Olafur Arnalds

This week's entry in the very-much-like-nothing-heard-before sweepstakes comes from Icelandic electronic musician and composer Ólafur Arnalds and German-Japanese pianist Alice Sara Ott, whose recording of Chopin waltzes inspired the project. What's here are recordings of Chopin piano compositions, plus original compositions by Arnalds based on motifs from Chopin. In one case, Eyes Shut/Nocturne in C minor (track 6), the two are combined. Arnalds' pieces employ his own electronic keyboard textures, plus a live string quintet. On top of this, the pianos are vintage instruments hunted down in Reykjavik, and the ambience, if you will, was manipulated by recording in various venues and with various microphones there. And, on top of all this, Arnalds adds ambient soundscapes (noise, sounds of conversation, whispers, etc.) to the music. The ideas seem packed in a bit thick. The string quintet, for example, was a sound unused by Chopin, and it introduces an element that seems discordant with the source material. But there is a major X factor working in favor of this release: nobody has ever tried anything much like this, either with Chopin or with any other composer, and it just might be the beginning of something new and important. Check it out! ---James Manheim, AllMusic Review

Prior to the invention of the gramophone and recorded music at large, the world of classical

Ólafur Arnalds & Alice Sara Ott - The Chopin Project (2015)

Written by bluesever

Tuesday, 31 October 2017 15:05 - Last Updated Tuesday, 31 October 2017 17:28

music, as well as musical interpretation at large, was a vastly different place. Instead of worrying about or fussing over producing the most accurate exegesis of a famed composer's musings, it was an instrumentalist's job to handle the composition in any way that they saw fit, to invoke their own character and emotion into the proceedings and make them that much more infallible to behold. This is a truth that young BAFTA award-winning Icelandic composer and performer Ólafur Arnalds has held close to his heart for a long while, alongside a heartfelt respect for the works of Frédéric Chopin. Having always wanted to interpret Chopin's compositions by his own trademark means, Arnalds knew that such a project would need more of an innovative gusto than just his performance, so he invited German-Japanese pianist Alice Sara Ott to join him in the development of what would inevitably become the full-on release of The Chopin Project.

Incorporating purposefully vintage equipment along the lines of beaten, even sometimes out of tune instruments, Arnalds and Ott make for a chilling team, oftentimes sneaking in between the lines of Chopin's original compositions to meld together a story of their own. Finding strength in fragility and something confident in the offbeat intimacy of the worn keys of a piano melding with hushed strings, a classical, yet innovative, take on Chopin's work begins to take shape. Ott takes the reins beautifully on an unusual, old school pianos purchased solely for the development of she and Arnalds' collaboration, coming to a head with her coarsely elegant take on "Nocturne in C Minor", fusing together weightlessly with a string ensemble introduction in the form of "Eyes Shut".

They perform a remarkable rendition of "Prélude in D Flat Major", otherwise known as "Raindrop", with an emotive, soul-bearing quality simply not seen or heard of in other recent performances of the composition, almost as if both Arnalds and Ott are mere feet away from the listener, delivering their rendition specifically for them. At times, one can hear the instrumentalists rustling through their papers, mixing in with palpable breaths and creaks of the piano and retro recording equipment that craft this illusion to become much more than simply makeshift. The deliberation that the two instrumentalists had placed into the creation of The Chopin Project being as human as it possibly could be brings a feeling of organic life to the record that simply isn't heard of much in recording, period, any longer, let alone in a classical setting.

The Chopin Project began as a dedication to Arnalds' grandmother, in some respects. Out of respect for her, a younger, metal-loving Arnalds would sit with her to listen to Chopin's work whenever they had visited one another. At her deathbed, Arnalds said "she was just lying there, old and sick, but very happy and proud. And I sat with her and we listened to a Chopin sonata. Then I kissed her goodbye and left. She passed away a few hours later." In the end, he and Ott did her, and the classical listening community at large, proud with their efforts. ---Jonathan Frahm, popmatters.com

Mając na swoim koncie wiele nagród islandzki muzyk popowo-klasyczny Olafur Arnalds zawsze uwielbiał muzykę Chopina, ale męczyła go pozbawiona indywidualności, standardowa “doskonałość” nagrań. “Nikt nie wymyślił niczego nowego w podejściu do muzyki Chopina od czasu kiedy wynaleziono technikę nagraniową i zacząłem tęsknić za kimś, kto spróbuje zupełnie innego sposobu interpretacji tej muzyki.” W ten sposób we współpracy z uznaną pianistką niemiecko-japońską Alice Sara Ott narodził się “The Chopin Project”.

Zwykle nagrywa się muzykę Chopina używając najlepszego modelu fortepianu Steinwaya lub Bechsteina, ustawionego w idealnej pod względem akustycznym sali koncertowej z najbardziej czułymi mikrofonami. Celem jest osiągnięcie perfekcji dźwiękowej i doskonałej czystości tak, aby sama czynność nagrywania była niezauważalna. „To zawsze mnie dziwiło” – mówi Arnalds. „Od czasów Beatlesów technologia nagraniowa w muzyce nie-klasycznej była częścią kompozycji i procesu nagraniowego – ale nigdy dotąd nie próbowano takiego podejścia w muzyce klasycznej, która ciągle dąży do niemożliwej do osiągnięcia “niewidoczności”. Dlaczego jednak nie użyć technologii nie tylko jako narzędzia, ale jako elementu wykonania. Dlaczego mikrofony, przestrzeń, dźwięk nie miałyby stać się także wykonawcami?

Aby uzyskać ten cel, Arnalds wykorzystał stare, nietypowe instrumenty, do których nagrania użył przestarzałego sprzętu nagrywającego uzyskując w ten sposób intymne, kruche i często uroczo niedoskonałe brzmienie. Użył także różnych technik montażu, aby wzmocnić wrażenie osamotnienia i wyobcowania, tworząc w ten sposób rodzaj sennych dźwiękowych pejzaży. “Słuchacz powinien czuć, że jest bardzo blisko wykonawcy, tak aby mógł słyszeć jego oddech i dotyk jego palców na klawiszach.”

Ott natychmiast entuzjastycznie ustosunkowała się do projektu. „Uwielbiam grać na rozstrojonych instrumentach stojących w barze i uważam, że muzyka Chopina doskonale nadaje się do takich sytuacji” – mówi pianistka. „Chopin pisał z myślą o takich właśnie przestrzeniach, grał w salonach i uwielbiał improwizację – a właśnie duch improwizacji łączy się z takimi miejscami, gdzie ciągle coś się dzieje i wykonawca musi na to reagować”.

Arnalds wybrał program w taki sposób, aby stworzyć rodzaj emocjonalnego łuku. Dlatego skomponował łączniki na kwintet smyczkowy, fortepian i syntezator oparte na atmosferze i

Written by bluesever

Tuesday, 31 October 2017 15:05 - Last Updated Tuesday, 31 October 2017 17:28

motywach utworów Chopina. Na płycie znajdziemy więc magiczne „Preludium Des-dur op. 28 nr. 15 Deszczowe”, utrzymany w rytmie wolnego, melancholicznego walca „Nokturn g-moll op. 15 nr.3”, oraz pełną pasji wolną część z „III Sonaty h-moll”. Dodatkowo wspaniała norweska skrzypaczka Mari Samuelsen (podobnie jak Arnalds nagrywająca dla Mercury Classics) wykonuje popularną aranżację dokonaną przez Nathana Milsteina „Nokturnu cis-moll op. Posth”. W tym opracowaniu i w tych wyjątkowych warunkach nagraniowych, wzruszająca, oparta na długiej frazie melodia Chopina daje wyjątkowo kruchy i delikatny efekt.

„Jestem zakochany w muzyce Chopina. Więc to nie jest dla mnie zwykły projekt artystyczny, ale bardzo osobiste doświadczenie. Składam w ten sposób hołd muzyce, która mnie ukształtowała, w otoczeniu której wzrastałem. I chciałbym przekazać tę muzykę ludziom, którzy w innej formie mogli by jej nie doświadczyć... to jest część mojej misji łączenia światów muzyki klasycznej i nie-klasycznej”. --- Damian Tomczyk, jazzsoul.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [mega](#) [4shared](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)